

Zaniedbania szefa współprzyczyną wypadku

Uchybienia obciążające pracodawcę wykluczają uznanie, że działania pracownika są wyłączną przyczyną wypadku przy pracy, gdy uległ on wypadkowi wykonując pracę będącą w zakresie jego obowiązków, na polecenie pracodawcy lub w sposób znany i przez niego tolerowany.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z 12 czerwca 2013 r. (I UK 14/13).

Sąd rejonowy ustalił, że ubezpieczony był zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika i inspektora BHP. 24 sierpnia 2007 r. postanowił ściąć gałęzie zwisające nad dachem, przy którym znajdowało się stanowisko rozładunku cementu. Po obcięciu gałęzi, przy schodzeniu z drabiny poślizgnął się i spadł z wysokości ok. 4 metrów, wskutek czego doznał urazu kręgosłupa, nogi oraz głowy. Ubezpieczony miał stwierdzone przeciwwskazania do pracy na wysokości. Przed wypadkiem zarówno on, jak i inni pracownicy zajmowali się obcinaniem gałęzi. W zakładzie nie było narzędzi ani środków ochrony indywidualnej koniecznych do pracy na wysokości. Ustalono też, że opisane zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

Przy takich ustaleniach sąd rejonowy odwołał się do art. 21 ust. 1 tzw. ustawy wypadkowej. Zgodnie z tym przepisem świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy ustalono, że wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Na podstawie opinii biegłych oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie sąd pierwszej instancji przyjął, że ubezpieczony naruszył zasady i przepisy z zakresu BHP, wykazując rażące niedbalstwo. Przy czym w dniu spornego zdarzenia również jego pracodawca również dopuścił się licznych, sprecyzowanych przez biegłych, uchybień w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Przede wszystkim dopuścił podwładnego do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego i z przeciwwskazaniami do pracy na wysokości. Nie ustalił ponadto wykazu prac szczególnie niebezpiecznych. Nie zapewnił też wstępnego i podstawowego szkolenia z zakresu BHP. Sąd stwierdził też brak oceny i udokumentowania ryzyka zawodowego na stanowisku pracy oraz brak nadzoru przełożonych nad stanem BHP.

Zdaniem sądu rejonowego w sytuacji, gdy przyczyny wypadku przy pracy występują zarówno po stronie pracownika, jak i pracodawcy (zaniedbania organizacyjnotechniczne), ubezpieczony zachowuje prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Stopień jego winy w spowodowaniu wypadku nie ma wtedy wpływu na rozmiar przysługujących mu świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Tym samym sąd zmienił decyzję ZUS i przyznał ubezpieczonemu ww. odszkodowanie.

Od tego wyroku organ rentowy wniósł apelację, wskutek której sąd drugiej instancji oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji ZUS, tj. utrzymał decyzję organu. Sąd ten podkreślił

przede wszystkim, że ubezpieczony doskonale wiedział o wszystkich uchybieniach pracodawcy w zakresie BHP, zwłaszcza że jako inspektor ds. BHP był odpowiedzialny za zapewnienie bezpieczeństwa pracy własnej oraz podległych mu pracowników. Przystąpienie do obcinki konarów w sytuacji, gdy miał pełną świadomość, że nie posiada do tego prawidłowych warunków i mimo stwierdzonych uchybień pracodawcy, należało więc uznać za wyłączną przyczynę wypadku.

Ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną od wyroku sądu okręgowego. Sąd Najwyższy ją uwzględnił i uchylił zaskarżony wyrok przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Zdaniem SN w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej chodzi o związek przyczynowy między zachowaniem poszkodowanego a wypadkiem przy pracy ("wyłączną przyczyną wypadku było"), co oznacza, że przesłanka "wyłącznie" odnosi się do przyczyny wypadku, a nie do winy ubezpieczonego. Dlatego wystąpienie jakiegokolwiek innego zdarzenia, niezależnego od pracownika, które nie leżało po jego stronie, a wpłynęło na powstanie wypadku, uniemożliwia przyjęcie wyłącznej przyczyny wypadku spowodowanej zachowaniem pracownika. Do pozbawienia ubezpieczonego świadczeń z tytułu wypadku przy pracy nie jest natomiast wystarczające stwierdzenie, że jego zachowanie było "decydującą przyczyną wypadku", jeżeli nie było ono jego wyłączną przyczyną.

Komentarz

Przytoczone orzeczenie wpisuje się w linię orzeczniczą, zgodnie z którą prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego pozbawia pracownika tylko takie jego działanie, które było wyłączną przyczyną wypadku. Nie mogą mu zatem towarzyszyć jakiegokolwiek zaniedbania ze strony pracodawcy, które można by uznać za współprzyczynę.

W orzecznictwie uznaje się w szczególności, że brak przeszkolenia pracownika do wykonywania określonych czynności wyklucza przyjęcie, że wyłączną przyczyną wypadku było jego nieostrożne zachowanie. Jak w analizowanym wyroku stwierdził SN, znajomość odpowiednich procedur ogranicza bowiem niebezpieczeństwo wystąpienia samego wypadku (zmniejsza prawdopodobieństwo jego wystąpienia w zakresie normalnego związku przyczynowego), a w konsekwencji uchybienia, jakich dopuszcza się w tym zakresie pracodawca, stanowią współprzyczynę wypadku.

Nasze doświadczenie pokazuje, że w praktyce takimi okolicznościami obciążającymi pracodawcę najczęściej bywają właśnie braki w zakresie szkoleń pracowników, badań lekarskich czy w dokumentacji z zakresu BHP.

Autor: Anna Kamińska, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy